Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów

№ 28. SOSNOWIEC, sobota dnia 31 stycznia 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu kwartalnie Mk. 18,00, miesięcznie 6,00, za odnoszenie do domu — 1 mk. miesięcznie. — — —
— — Pocztą w Królestwie kwart. 18,00, — — miesięcznie mk. 6.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 4, w tekscie Mk. 5, po tekście — reklamy Mk 2. Nekrologi Mk. 2, Zwyczajne Mk. 1,50. Drobne 30 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC.
Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej ra — —

Kierownik Literacki J. MACIEJOWSKI.
W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12—2 w poł. i od 6—7 w.
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda

ś. † p.

Karol Araszkiewicz

Dyrektor 8-mio klasowej Wyższej Szkoły Realnej po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 30 stycznia b. r.

W zmarłym tracimy zacnego i uczciwego Kierownika Szkoły, to też wspomnienie o nim pozostanie na długo w sercach naszych.

Niech mu ziemia lekką będzie!

2197

Uczniowie 8 io klasowej Wyższej Szkoły Realnej K. ARASZKIEWICZA w Sosnowcu

Komunikat.

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im ST. STASZICA powiadamia Rodziców i Opiekunów, że w niedzielę dnia 1 lutego r. b. odbędzie się w gmachu szkolnym o godz. 11 i pół

Konferencja wywiadowcza

celem poinformowania Rodziców i Opiekunów omówienia z nimi wyników pracy uczniów ich sprawowania za pierwszy okres półroczny Na konferencji będą wręczone obecnym Rodzicom i Opiekunom półroczne cenzurki ich dzieci.

2183

O organizacji szkolnictwa w Polsce.

Szkoły powszechne.

(st) Przed kilkoma dniami odbyły się w Sejmie ciekawe debaty nad projektem ministerjalnym w sprawie organizacji szkolnictwa w Polsce.

Sprawa organizacji całokształtu szkolnictwa polskiego, jak sądzić możemy z debat powyższych, załatwioną będzie w czasie najbliższym. Oceniając doniosłość prawidłowego i racjonalnego rozwoju naszego szkolnictwa, ze względu na przyszłość odbudowującej się Ojczyzny, poświęcamy sprawie tej kilka uwag nasuwających się nam po przejrzeniu broszury p. Wojciecha Górskiego, znanego i cenionego pedagoga polskiego, pt. „Kilka uwag w sprawie organizacji szkolnictwa w Rzeczypospolitej Polskiej“.

Ministerjalny projekt dzieli szkolnictwo na 4 zasadnicze grupy: szkoły powszechne (ludowe), zawodowe, średnie — gimnazja, oraz szkoły wyższe.

Nauczanie w Polsce, w myśl tego projektu, ma być powszechne, obowiązkowe dla dzieci od lat 7 miu do lat 14 tu. W związku z tem wydany został dekret Naczelnika Państwa o obowiązku szkolnym.

Projekt ministerjalny przewiduje siedem typów szkół powszechnych o 7-mio letniem nauczaniu. Za idealną szkołę powszechną uważa min. oświaty szkołę o siedmiu izbach i siedmiu siłach nauczycielskich, czyli tzw. szkołę siedmioklasową, siedmio-oddziałową.

Drugim typem jest szkoła siedmioletnia sześcioizbowa o sześciu siłach nauczycielskich, czyli tzw. szkoła sześcioklasowa siedmiooddziałowa. Oddzielnie w szkole tej będą uczone dzieci w oddziałach 1-ym, 2 gim, 3 im, 4-ym i 5-ym, razem zaś — w 6 i 7 ym.

Trzeci typ — to szkoła 5-ciokl. o pięciu nauczycielach.

Czwarty — 4 klasowa o czterech nauczycielach, piąty — 3 ch klasowa o trzech nauczycielach, szósty typ — 2 klasowa o dwóch nauczycielach (szkoła pięcioletnia), siódmy typ—jednoklasowa o jednym nauczycielu z nauką czteroletnią, przyczem tu nauczyciel prowadzi już sam 4 oddziały.

Tworzenie szkół wieloklasowych uzależnionem będzie od ilości dzieci w wieku szkolnym w danej miejscowości. Np. 350 dzieci licząc po 50 dzieci na izbę, stanowić będzie szkołę o 7 nauczycielach, czyli siedmioklasową.

Tam gdzie ilość dzieci w obrębie trzechkilometrowym będzie mniejszą od 350 tworzy się szkoły mniejklasowe. Tak więc, szkoła siedmioklasowa, czyli conajmniej o siedmiu siłach nauczycielskich będzie odpowiadała 3 klasom obecnych szkół średnich (gimnazjów lub szkół realnych). W przyszłości projektuje się skasowanie 3 młodszych klas gimnazjalnych i zastąpienie ich 7 mio kl. lub 6-cio klasową szkołą powszechną.

W piątym roku nauczania w szkole siedmiokl. i sześcioklasowej wprowadza się jeden z obcych języków: francuski, niemiecki lub angielski.

Wadą projektu ministerjalnego jest to, że uczeń szkoły powszechnej nie może bezpośrednio przejść do szkoły średniej bez uciążliwego egzaminu, ze względu na niedostateczne przygotowanie, przyczem ostatni rok nauczania w szkole powszechnej nie harmonizuje z programem szkoły średniej. Uczeń szkoły powszechnej ma tu otwarty dostęp tylko do szkoły zawodowej, a utrudniona mu jest możność osiągnięcia wyższego wykształcenia.

Podług projektu Górskiego, szkoły powszechne mają być również siedmioletnie, od lat 7 do 14, lecz dzieli on je na 3 typy tylko. Na szkołę jednoklasową — dwuoddziałową, w której nauka trwać powinna dwa lata, przyczem jeden nauczyciel uczy dwa roczniki, mając w każdym oddziale po 25 dzieci i ucząc jeden oddział przed południem a drugi po południu.

Na szkołę czteroklasową o pięcioletniej nauce, gdzie jeden nauczyciel prowadzi pierwszy i drugi rocznik sam, mając w każdym oddziale po 25 dzieci. Oddziały zaś 3, 4 i 5 ty posiadają osobnych swych nauczycieli, mających w oddziale każdym po 50 dzieci.

Na szkołę sześcioklasową, siedmiooddziałową, w której każdy starszy oddział, poczynając od 3 go do 7 go prowadzi osobny nauczyciel, młodsze zaś dwa łącznie — jeden nauczyciel. System ten przewiduje możność przejścia ze szkoły niższego typu jedno i czterooddziałowej do szkoły 7 mio oddziałowej, wyższego typu.

Okres nauczania w szkołach powszechnych systemu Gorskiego oraz w klasach niższych gimnazjalnych, do 4-ej włącznie, byłby jednakowy, co ułatwiłoby przechodzenie bez egzaminu do szkół powszechnych do 5 ej klasy obecnego gimnazjum. Górski twierdzi że każdy człowiek winien mieć zasadnicze pojęcia o trzech grupach językowych: słowiańskiej, [illegible] każdy uczeń szkoły powszechnej w starszych oddziałach winien poznać: dostatecznie język polski (grupa słowiańska), język niemiecki lub angielski (grupa germańska) i język francuski lub łacinę (grupa romańska).

Górski więc proponuje wprowadzenie w starszych oddziałach szkoły powszechnej 2 ch obcych języków, podczas gdy projekt ministerjalny wprowadza tylko jeden język obcy, wbrew opinji w tym względzie ogółu społeczeństwa i wbrew położeniu geograficznemu naszego kraju, wymagającemu nawet od rzemieślnika i wyrobnika znajomości więcej niż jednego języka obcego.

Do zrealizowania czy to projektu ministerjalnego czy też Górskiego brak nam na razie budynków szkolnych oraz odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli.

Na terytorjum byłej Kongresówki potrzeba nam ogółem 13.500 szkół powszechnych (ludowych) oraz 38 250 nauczycieli dla nich, podczas gdy posiadamy dopiero dziś szkół zaledwie 3.000 a nauczycieli 14000.

W następnych artykułach poruszymy sprawę szkolnictwa średniego i zawodowego w oświetleniu obu projektów.

Wystrzał w próżnię.

Redakcja „Robotnika" ogłasza wniosek nagły posła Marka i współtowarzyszy o zniesienie kary śmierci. Zamiast kary śmierci ma być stosowanie więzienie dożywotnie. Nagłość tego wniosku z trudnością chyba da się uzasadnić. Zniesienie kary śmierci jest tylko jednym z szczegółów w ideale ulepszonego systemu karnego, do którego zdąża pokojowy rozwój cywilizowanych społeczeństw. Celowy i rozumny system karny wraz z dewizą: kara nie jako odwet za zbrodnię popełnioną, lecz jako lekarstwo dla jednostek zbrodniczych, musi być ideałem polskiego także prawodawstwa. Ale chyba chwila obecna najmniej się nadaje do sprowadzania na ziemię tego rodzaju ideałów. Rozumie to, jak widać, sam wnioskodawca, skoro humanitarny swój wniosek ogranicza jedynie do zamiany kary śmierci na karę dożywotniego więzienia, która jest może więcej jeszcze wyższym środkiem odwetowym.

Zdawałoby się, że projektowi posła Marka mogliby przyklasnąć ci wszyscy, którzy z nerwowym niepokojem wspominają o karze śmierci, a więc bandyci, paskarze, łapownicy, złodzieje grosza państwowego i t. d.

Ale tak nie jest. Wniosek o zniesienie kary śmierci nie liczy na żadną konkretną klijentelę. Chodzi o to, by pod firmą partyjną sprezentować n[illegible] ogólno-ludzkie. Ins Fenster hinaus... jak niegdyś powiedział gen. Hoffman panu Trockiemu. Jest to jeden z tych wniosków, co do którego niepowodzenia wnioskodawcy są spokojni i gdyby miał szanse przejścia, pewnieby z nim nie wystąpili. Łagodzenie kar w dzisiejszem rozprzężeniu moralnem jest conajmniej przedwczesne. Środków odstraszających trzeba, niestety—i to silnych.

Cat.

Z Sejmu.

WARSZAWA. (PAT.) Na piątkowym posiedzeniu Sejm uchwalił ustawę o karze śmierci za popełnione nadużycia przez urzędników; jako rodzaj śmierci uchwalono rozstrzelanie. Z ważniejszych spraw zajmował się Sejm pogatym zniesiem b. Sejmu i Wydziału Kraj. w Galicji. W miejsce Wydz. Kraj. będzie utworzony osobny urząd likwidacyjny jako tymczasowy urząd samodzielny. Wreszcie uchwalił Sejm oddać wszystkie inspektoraty przemysłowe jako bezpośredni Zarząd Minister. Pracy. Ze spraw ekonomicznych zajmował się Sejm kwestją budowy gazociągów w stronę Jasła i Modlrówki pod zarządem i na rachunek Państwa, odrzucono propozycję, inicjatywę kapitału prywatnego i postanowiono prowadzić budowę pod wyłącznem Zarządem i kierownictwem Państwa. Wreszcie uchwalono uchylić moc obowiązującą ustawy 17 listopada 1919 r. w przymusowym wykupie monet złotych oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym.

Z Górnego Śląska.

Miny na pograniczu.

LAURAHUTA. Wzdłuż granicy położyły wojska niemieckie bardzo wiele min. Na jedną z nich natknął się jeden z przechodniów. Mina eksplodowała i pokaleczyła go ciężko.

Skutek strejku. 14 warsztatów zamknięto.

KATOWICE (tel. wł.) Wrocławska dyr. kolejowa donosi: Na skutek rozporządzenia pruskiego ministerstwa zostało z dn. 24 go stycznia 14 warsztatów zamkniętych. Wszystkim robotnikom w tych warsztatach wypowiedziano pracę. Z powodu wysokich płac warsztaty te nie opłacają się; przynoszą raczej jeszcze szkodę państwu.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.)

WARSZAWA, 30.I 1920.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze odparły kontrataki bolszewickie w rejonie jeziora Ostoja, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Grupa wojsk łotewskich podlegająca gen. Rydzowi-Śmigłemu osięgnęła linję St Kobosa, Wonogi i jezioro Kurjany. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na zachód od jeziora Czorświaty bandę partyzancką bolszewików. W wypadzie w rejonie Karpenicz wzięto 20 jeńców, w tym 1 oficera, 1 karabin masz. i wiele amunicji.

Front wołyński: Spokój.

Rewindykacja ziem polskich.

Wojska nasze obsadziły Tczew, Starogród i Tuchole.

Hołd oswobodzonych miast.

WARSZAWA. (PAT.) Wszystkie oswobodzone miasta z okazji objęcia ich przez władze polskie nadesłały Naczelnikowi Państwa depesze z wyrazami hołdu wiernopoddańczego.

Patek przed Radą ambasadorów.

NOWY JORK. (PAT.) Jak donosi z Paryża „New York Herald", polski minister spraw zagranicznych p. Patek wywołał w Radzie ambasadorów poważne zainteresowanie sprawą sytuacji Polski wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego, wykazując konieczność wydajnej pomocy dla armji polskiej. Rada ambasadorów zasięgnęła zdania marszałka Focha, jakie zarządzenia uważa on za niezbędne, aby zapewnić Polsce bezpieczeństwo.

Referent ministerjalny skazany za paskarstwo.

WARSZAWA (Telefonem). Podczas rewizji dokonanej u właściciela domu w Warszawie, starszego referenta ministerstwa spraw zagranicznych p. Władysława Frąckiewicza ujawniono znaczną ilość towarów sukiennych, płóciennych, 12 skrzyń mydła i t. p. P. Frąckiewicz tłomaczył się, że prowadzony do spółki z p. Kaz. Budrewiczem kantor eksportowo importowy zlikwidował i że daleki był od wszelkich spekulacji. Sąd okręgowy oskarżonych: Frąckiewicza i Budrewicza uwolnił, natomiast sąd apelacyjny wyrok ten uchylił i skazał p. Frąckiewicza, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 2 tygodnie aresztu, tudzież na zapłacenie kary 50 tysięcy mk., oraz opłat sądowych 12 525 mk; w razie niezapłacenia kary na 6 tygodni aresztu. Co do Budrewicza wyrok I ej instancji pozostał w swej mocy.

Odznaczenia papieskie dla polskich biskupów.

WARSZAWA. Kardynał Kakowski przywiózł ze sobą „breve" papieskie, zawierające nominację dla księdza biskupa Nowowiejskiego na asystenta tronu papieskiego i hrabiego rzymskigo.

Taką samą nominację przywiózł dla biskupa włocławskiego Zdzitowieckiego.

Gwałty czeskie.

CIESZYN. Dziś w nocy Czesi aresztowali cały szereg obywateli polskich w Karwinie, Stonawie i Olbrachtowicach, mianowicie proboszcza ks. Krzywkę, kierownika szkoły Adamika, Edwarda Szymbal, górnika z Karwiny, Łukasza, delegata górników z Karwiny, Szewieszka i Rudolfa Chicago, obywateli i wielu innych, których nazwiska są nieznane.

Gwałt ten jest aktem niezwykłe,

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIESC HISTORYCZNA.

60) Prawa przedruku zastrzeżone.

Ten służka książęcy i nie książęcy przypominał Worszyłłę z charakteru, starościca i innych im podobnych. Różnił się tem tylko od tamtych, że był kanalją w gorszym stopniu, godząc bez namysłu w interesy narodowe już to ze względów na któregoś magnata, już to z osobistych. Dębicki na sprawach ogólnych nie znał się, nierozumiał ich. Posłem został z przypadku, jako zalecony przez jednego z możnowładców, który szto wyborców nagrodzić umiał. Miał wszystkie zalety fizyka, szukającego przygód w alkowach, trwoniącego dukaty w wesołej kampanji, zjeżdżającego na sejm, jako na żer. Utracjusz, bawidamek, wesołek, wiercipięta, umizgus dobrze czwórkami zawracał, w tarantasach rozwaliwszy się jeździł, hajdamakami otoczony niczem magnat jaki, albo wojewoda, kasztelan, czy dziedzic wielkich włości. Nosił się z francuska, po francusku zazwyczaj gadał, olśmiewając wymową, układnością, zadziwiając wzięciem z pańska. On to między innemi nadawał ton młodzieży w salonach na teatrum czy w jakiej modnej spelunce. W peruce, żabocie, trzymając w ręce face a main pan poseł skłonił się kornie magnatom i bąknął powitanie po francusku.

— Miło nam widzieć was, panie pośle — ozwał się Radziwiłł, wskazując gestem miejce obok siebie.

— Spóźniłem się miłościwy książe panie, ale nie lada zadanie włożyłeś, panie senatorze, na me barki. Zliczyć partję królewską — jakże dzisiaj trudno. Rośnie jak już mówiłem, rośnie szybko, groźnie.

— A co, nie mówiłem? — powiedział Radziwiłł.

— Nic to. Znajdziemy radę.

Dębicki z lekka słodko się uśmiechnął. Oczy spuścił i wycedził, bawiąc się face a main.

— Zapewne, rada zawsze przyjść może w porę. Wszak u nas, w Polsce, jak kto chce...

— Co tu owijać w bawełnę rzecz samą — zawołał Walica. Zerwie się sejm i basta!

Chwilę zaległo milczenie.

— Jeśli inaczej celu nie dopniemy—zerwać—rzekł Opaliński wolno, z namysłem.

— Hm...; ja tak myślę — zgodził się Radziwiłł.

— Rzecz to jednak nie łatwa — oświadczył poseł Dębicki. Partja królewska tak mocna, że głową łacno przypłacić przerwanie obrad. I nie wiem czy znalazłby się taki śmiałek...

— Waszmość poważnie to twierdzisz? — spojrzał na filuta książę, domyślając się o co chodzi.

— Takie jest też zdanie posła Zamojskiego.

— Eh, Zamojski gada tak jeno, znamy go przecież — zaśmiał się Walica i kładąc rękę na ramieniu Dębickiego, z całą bezczelnością zapytał:

— Źle by było zerwać? Chyba nie?

— Spytam Zamojskiego, co o tem sądzi. Wiem ci ja tylko, że sprawa Radziejowskiego jasną nie jest.

A właśnie — rzucił Walica.

— Co zaś do buław — niema o czem mówić, że stany winny sobie obierać hetmanów.

— Otóż to — potwierdził Radziwiłł.

— A skoro rzeczy są tak zrozumiałe, czyjaż racja — króla czy nasza? spytał Opaliński.

— Senatorów oczywiście... zaciął się Dębicki. Spostrzegłszy wahania Dębickiego. Radziwiłł dał znak głową Opalińskiemu, rzekł do Walicy:

— Omówcie wojewodo rzecz całą dokładnie z panem posłem, a my tymczasem kanclerza dezydera przejrzymy.

Była to prosta wymówka, byle zostawić Walicę sam na sam z Dębickim, co też Walica zrozumiał.

Gdy pozostał sam na sam z Dębickim, przystąpił odrazu ad rem.

— Mości pośle, zważ wpan, tu o dobro kraju chodzi, jak sam uznajesz. Tu trzeba działać. Tak wpan jak Zamojski jesteście narówni z nami dobrymi obywatelami kraju, zerwanie sejmu będzie wielką waszą zasługą.

— Wiemy o tem, panie senatorze, ale narażać życia nie chcemy. Rzucić veto, to dać głowę. Rozniosą na szablach, stłuką na miazgę.

— A tysiączek dusiów?

— W sejmie dojdzie do gwałtu, do bójki.

— A jeszcze wioska w zastaw?

Dębicki rozważał, milcząc.

(d. c. n.).

brutalności i prowokacji ze strony spodlonych siepaczów czeskich, którzy nie mogą znaleźć innego wyrazu swej wściekłości, wobec bolesnego faktu, że muszą się z Cieszyńskiem raz na zawsze pożegnać.

Losy okręgu kulczyńskiego.

NORDDERCH (PAT). Losy okręgu kulczyńskiego są już przesądzone, albowiem wszelkie usiłowania uratowania go dla Niemiec nie dały rezultatu. W dn. 4 lutego odbędzie się oddanie okręgu władzom czeskim.

Radek przejechał przez Polskę.

WARSZAWA. Znany bolszewik Radek Sobelson wrócił z Berlina do Moskwy dnia 26 stycznia. Podróż przez terytorjum polskie odbył on pod dozorem wojskowym. Dowiadujemy się, że władze polskie zezwoliły na ten przejazd w związku z całokształtem układu Czerwonego krzyża z bolszewikami o zwrot zakładników. W szczególności od powrotu Radka Sobelsona uzależniony był przez bolszewików powrót arcybiskupa Roppa, ks. Munkiermana i barona Dangla.

Marka niemiecka.

ZURICH. Na giełdach nowo-yorskie i zurichskiej marka niemiecka znów dotkliwie spadła. Pod tym wpływem u nas obniżyła się na 167, czyli w porównaniu z kursem najwyżej notowanym płacimy za 100 mar. niem. mniej blisko o 100 m. p. Nie oddziaływa to jednak na wartość marki polskiej, która w stosunku do dolarów i funtów wciąż się obniża.

Walki japońsko-bolszewickie.

MOSKWA. (PAT.) Radjo krakowsk. Donosze o zaciętych walkach Japończyków z bolszewikami nad Amurem.

Porozumienia należytego nie osiągnięto

PARYZ. (PAT). Konferencje w Mitawie z udziałem delegatów Polski, Łotwy i Litwy zakończyła się, nie doprowadzając do pożądanego porozumienia. Rozpatrywano pomiędzy innemi sprawę ustalenia prowizorycznego granic i dróg komunikacyjnych, Litwa żąda granicy dawnej administracyjnej Kurlandji. Kwestje Dynaburga nie była przedmiotem narad. Delegat litewski udał się do Kowna, aby zakomunikować rządowi litewskiemu kontrpropozycje łotewskie.

Niemcy a Rosja.

WIEDEŃ. Z Londynu nadeszła tutaj wiadomość, że z powodu zniesienia blokady morskiej Niemiec przez koalicję, okręty niemieckie rozjechały się już po całym świecie, a co najważniejsze przybyły już do wybrzeży estońskich i wyładowują tam w olbrzymich masach towary przeznaczone dla Rosji bolszewickiej.

Zaalarmowany temi wieściami rząd angielski przygotowuje kroki zmierzające do przerwania komunikacji niemiecko rosyjskiej.

Bolszewicy znajdują się o 400 mil angielskich od granicy Indji.

KARLSBORG. Biuro Reutera zaprzecza kategorycznie wiadomości, jakoby bolszewicy wtargnęli do Indji. Wojska bolszewickie znajdują się w odległości 400 mil. ang. od granicy indyjskiej.

Kronika telegraficzna.

— Denikin z Odesy przybył do Konstantynopola.

— Kołczak dostał się do niewoli i będzie sądzony przez sąd rewolucyjny w Irkucku.

— Stan wyjątkowy w Niemczech trwać będzie nadal.

— Komisja koalicyjna przybyła do Cieszyna.

— Układy polsko-niemieckie rozpoczną się w najbliższych dniach w Paryżu.

— Na Kamczatce ogłoszono rząd sowiecki.

— Ogłoszono mobilizację Kubani i Teru. Denikin przygotowuje stutysięczną armję przeciw bolszewikom.

— Na dyrektora naczelnego międzynarodowego biura pracy Rada adm. międz. nar. org. pracy Alberta Thomasa.

— Zajęcie Płoskirowa przez wojska polskie zapewni koalicji wpływ na urodzajne obszary północnej Ukrainy.

— Stan zdrowia Erzbergera, na którego uczyniono zamach bardzo jest poważny.

Mówią w Sosnowcu...

Mówią w Sosnowcu, że śledzie są drogie, a jedna z naszych stacji kolejowych robi wrażenie... Holandji, ponieważ stęsknione za wolnością śledzie, nagromadzone tu w ilości około 20 wagonów dla celów przypominających mocno paseczek umiejętnie i dyskretnie maskowany—wydostają się z uwięzi masami wypływając z rozbitych beczek z miną zdziwioną, że nigdzie jakoś nie widać ani urzędnika Bojaźni i Obojętności przed Lichwą ani członka Magistratu.

Mówią znów, że jeżeli kto, w przenośni, dołki kopie pod innymi — może w nie sam wpaść łatwo, ale jeżeli się ktoś podkopuje pod cudze kopalnie, to wraz z powierzchnią kopalni mogą wpaść tor kolejowy domy i górnicy w przepaść a podkopujący się tam, gdzie nie wolno—do... kozy.

Mówią też, że orginalne jest czasem zachowanie się niektórych kontrolerów Inspektoratu Aprowizacji, którzy, naprzykład po przeprowadzeniu rewizji w magazynach pewnej kopalni, powiedzmy „Rewirp" i znalezieniu tam, dzięki spóźnieniu się z rewizją zaledwie jakiejś troszki grochu, z 2 i pół worka jęczmienia, z 1 worek mąki i 29 funt. skóry, przyczem ziarno i mąką były własnością... końską, jako zbyt nadpsute, z powodu skrzętnego i niezmiernie długiego... przechowywania w nieodpowiednich miejscach — z raportem o wyniku udają się w pierwszym rzędzie nie do władz bezpośrednich a pośredników, bo do... osób, w magazynach których przeprowadzona była rewizja. Cóż robić, co kraj — to obyczaj.

DETEKTYW.

KRONIKA.

— **Pomoc francuskiej misji wojskowej dla armji polskiej.** Wskutek usilnych zabiegów wojskowej misji francuskiej w Polsce nadeszło w ostatnich czasach wiele transportów zagranicznych z Francji, które w wybitny sposób pomogły do poprawy stanu umundurowania naszej młodej armji.

Za tę pełną zrozumienia pomoc w zaopatrzeniu naszych wojsk należy się wdzięczność wojskowej misji francuskiej w Polsce, a w pierwszym rzędzie jej kierownikowi, gen. Henrysowi, którego osobiste poparcie i interwencja u marszałka Focha odniosły tak piękne rezultaty.

— **Hojny dar.** Tow. łowickie złożyło na cele wojskowe mk, 10 tys., za co Min. Spraw Wojskowych gen. Leśniewski składa instytucji tej serdeczne podziękowanie.

— **Oficerowie na odbudowę „Rozmaitości".** Śród korpusu wojsk polskich powstała inicjatywa, aby w szlachetnym rewanżu za kwestę artystów na gwiazdkę dla żołnierza polskiego, w której to kweście artyści wszystkich scen polskich złożyli daninę swego talentu, osiągając przeszło 200 tys. mk. — oficerowie przyczynili się do odbudowy pierwszej sceny polskiej. Pierwszy datek złożył, rozpoczynając listę składek wiceminister wojny gen. Kazimierz Sosnkowski. Niewątpliwie lista wyda poważne plony, świadcząc wymownie o pięknym czynie poparcia przybytku sztuki narodowej w Polsce przez polskie sfery wojskowe.

— **Co robi nasza poczta?** Do redakcji przychodzą pisma z Warszawy i prowincji z ogromnem opóźnieniem. Jest to dowód niesłychanych nieporządków wogóle na naszych pocztach co się poważnie odbija na informacji pism.

— **Przepisy o listach prywatnych.** Z ministerjum otrzymujemy następujący komunikat:

Listy prywatne, podlegające cenzurze, przeznaczone dla zagranicy lub kresów wschodnich, winny być pisane pismem czytelnem bez dopisków na zboczach.

Listy nieodpowiadające powyższym wymaganiom, cenzurowane będą z opóźnieniem lub zwracane nadawcom.

— **Obrady handlarzy bydła.** „Gazeta Warszawska" podaje: Onegdaj w godzinach rannych w Muzeum przemysłu i handlu rozpoczęły się obrady handlarzy inwentarzem żywym i bitym. Na zjeździe wyłonił się konkretny projekt dla finansowania handlu inwentarzem i jego przetworami.

— **Z Klubu Robotniczego N. Z. R.** W nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 1 lutego, „Klub Robotniczy" urządza znaczek na cele plebiscytu Górnego Śląska.

W tym dniu, powinni wszyscy obywatele i obywatelki Rzeczypospolitej Polskiej, zwracać się po znaczek do miłych kwestarek i dzielnych kwestarzy Klubu, którzy będą szczerze spełniali obowiązki, na jakie wzywa ich Ojczyzna nasza.

Spełnijcie i Wy swój obowiązek przyjmijcie znaczki i rzucajcie choć skromne darki na cel Górnego Śląska, rzucajcie je szczerze, by czasem historja nie piętnowała nas, jako tych, co zmarnowali chwilę dzisiejszą.

— **Jeden z powodów drożyzny.** Z powodu spadku polskiej waluty, ceny na wszystkie bez wyjątku towary szalenie idą w górę. Nowe tranzakcje na sprowadzane z zagranicy towary zawierane są po cenach 2 razy wyższych niż przed miesiącem. Herbata, którą jeszcze miesiąc temu można było nabyć po 24 mk. za funt, dzisiaj w hurcie kosztuje 90 mk. klg. czyli 35 mk. funt, w detalu zaś 50 mk. Cena kawy wzrosła do 45 mk. za funt, pieprz do 32 mk. Ceny te jednak nie są stałe i pierwszy większy transport tych artykułów, sprowadzony po cenach korzystniejszych, może je gwałtownie obniżyć.

— **Treść nowego numeru „Przeglądu Światowego".** H. Morawicki: Pod rozwagę. S Grzelewski: Salva Polonja! (dwukrotnie konfiskowane przez Niemców). F. Zwilkoński: Kaganki balowe. Ruch wydawniczy. J. K M.: Etyka dziennikarska. Naookoło świata. Życie Polaków na Syberji. H. Cygańska Teatr Reduta. Teatr Polski: J. K M: Teatr Dramatyczny. Lublin: Teatr „Rej" H.: Korespondencja teatralna ze Lwowa. Przegląd Wojskowy (Rozkaz do Armji. Statystyka wojny, i, t, d. Poznaj Polskę. Filatelistyka, Kinematografja, Sport, Sprawy kobiece (Konkurs najpiękniejszych kobiet w Polsce) Przemysł i Handel Humor i Satyra. Zagadki do nagrody. Odpowiedzi grafologa i fotologa. Korespondencja prywatna. Przewodnik międzynarodowy i t. d i t. d.

Zeszyt zawiera 52 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, skrzynka pocztowa 135 (Sienna 23).

— **Kobiety a stroje.** Narodowa Organizacja Kobiet Polskich na odbytej konferencji w tych dniach w Warszawie, biorąc pod uwagę masowy wywóz pieniędzy (około pół miljarda marek) oraz bezwstyd strojów — potępiła obecną modę i postanowiła popierać jedynie wyroby swojskie. NOKP, postanowiła zwrócić się do rządu, aby starał się jaknajszybciej wyrób krajowy rozwinąć.

— **„Pani przełożona".** W szkole 7-kl. żeń. p. Parnasowej w Warszawie zastrajkowali wyzyskiwani nauczyciele. Pani przełożona przyjęła ten protest z lekkiem sercem. Uczelnię zlikwidowała, a lokal odsprzedała amerykańskiej misji żydowskiej.

— **Wesołej zabawy karnawałowej życzymy pięknym Zagłębiankom,** a szczególnie Klimontowiankom. Zagórzankom i Niweczczankom. Jednocześnie przesyłamy te same życzenia dla wszystkich laików i bohaterskich artylerzystów „górki cukierni Dałkowskiego" donżuanerji i lowelasom, energicznie niszczącym ostatnie buty na brukach rozbawionego Sosnowca. Zasyłają te życzenia artylerzyści, zajęci rozszerzaniem granic wschodnich Polski. Ochotnicza bateria 6 ej 4. P. A. P. Poczta polowa 22. (Następują podpisy).

— **Na potrzeby żołnierza polskiego.** Dziś w teatrze H. Czarneckiego dane będzie jedno przedstawienie staraniem Koła Polek. Wybraną została jedna z melodyjniejszych operetek Lehara „Cygańska miłość" z p. Rogińską w roli tytułowej. Cel nie potrzebuje zachęty. To też teatr będzie napewno wypełniony po brzegi.

— **Dochód z zabawy** w ilości 63 marki na Saturnie, urządzonej przez p. Dutkiewiczową dla uczącej się młodzieży, złożono na ręce red. J Maciejowskiego w „Kur. Zagl." z przeznaczeniem na propagandę plebiscytową na G. Śląsku.

— **Zabawa.** W niedzielę o godz 4 i pół po poł. w Kino Zagłębia odbędzie się zabawa urządzona staraniem Stow. Sług św. Zyty.

— **Telefony nasze** funkcjonują fatalnie i nigdy niemal nie można doczekać się prawidłowego połączenia z żądanymi miejscowościami i abonentami. Aby dodzwonić się do stacji centralnej i otrzymać potrzebny numer trzeba uzbroić się w niezwykłą na dzisiejsze czasy cierpliwość.

O zaprowadzeniu centralki na większą ilość abonentów mimo to nic nie słychać.

— **Zgon.** Wczoraj zmarł w naszym mieście wieloletni dyrektor szkoły realnej śp. Karol Araszkiewicz, znany pedagog, cieszący się uznaniem kół nauczycielskich i społecznych.

— **Kuchnie dokarmiające dzieci, utrzymywane przez Sekcję „Wieś dla dzieci".** Sekcja „Wieś dla dzieci" w Sosnowcu utrzymuje obecnie 2 kuchnie dla dzieci (przy ul. Teatralnej i przy ul. Floriańskiej).

Dzieci w wieku od lat 6 do 15, obojga płci, otrzymują w nich 2 razy dziennie gorącą strawę w postaci obiadów i podwieczorków. Ogółem korzysta z nich przeszło 1000 dzieci z całego miasta, wyłącznie ze sfer robotniczych (w tej liczbie i dzieci szkolne). Żywność otrzymana jest z miejscowego Komitetu Pomocy Dzieciom, a dostarczona została przez misję amerykańską pomocy dzieci.

— **Na więźniów politycznych?** Za czasów rządów rosyjskich organizacje polityczne z obozu socjalistycznego w czasie wypłat robotników często dokonywały zbiórek na tak zw. więźniów politycznych. Obecnie jednak zbiórki takie są conajmniej niezrozumiałe. Oto np, w dniu 15 b m na sali zbornej kopalnianej w Grodźcu, w czasie wypłaty robotników, miejscowi „działacze polityczni" Mentel Jan. Walichnowski—Nabidalik Edward i Łagjewa również urządzili kwestę „na więźniów politycznych" (jakich?). Policja jednak była zdania, że zbiórka nie ma sensu, bo kwestarzy... aresztowała. Sądzimy, że robotnicy uświadomieni o zbiórkach podobnych, mają wyrobione pojęcia i zdania i nie dadzą się obałamucić kwestarzom.

— **Potajemny dom schadzek.** W domu nr. 40 przy ul. Mokotowskiej w Warszawie Felicja Mirosz, wdowa po urzędniku rosyjskim, w mieszkaniu swem ułatwiała schadzki „damom z towarzystwa" z synami Marsa. Rewizja stwierdziła proceder in flagranti. Miroszową aresztowano, mieszkanie zaś zarekwirował Urząd mieszkaniowy.

— **Kradzież okien.** Niewykryci złodzieje okradli dom cmentarny, zabierając z dwu okien po połowie z szybami. Śledztwo w toku.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Jutro daje dwa przedstawienia: po południu o godz. 3 i pół. po cenach zniżonych „Polska krew", z tradycyjnymi dożynkami i tańcami narodowymi. Wieczorem melodyjna operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu" urozmaicona tańcami tyrolskiemi, w których prawdopodobnie udział przyjmie po raz pierwszy po zupełnem wyzdrowieniu primaballerina, p. Eugenja Popielewska.

W poniedziałek również dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół. po połud-

niowe; wieczorem pod sprężystą ręką reżyserską p. Winiaszkiewicza „Starzy i młodzi", znakomita erotyczna komedja Aleksandra Hay'a która zyskała sobie wielkie uznanie tak na scenach polskich, jak i zagranicznych.

Sprzedaż biletów na te przedstawienia już rozpoczęta.

— **Igraszka z ogniem**, pełen uroku słonecznej miłośc obraz demonstruje obecnie Kino-Oaza, ściągając liczną publiczność.

Z TEATRU.

„PTASZNIK z TYROLU"

operetka w 3 aktach K. Zellera.

Znana ogólnie co do treści o ładnych melodjach operetka, w której, jak to bywa w operetkach, na tle intryg miłosnych dwuch par, pobierają się ostatecznie ci, którym sądzono się pobrać—wypadła u nas jako premjera naogół poprawnie, dzięki zresztą przedewszystkiem primadonnie naszej p. Rogińskiej i p. Rudkowskiemu w rolach tytułowych. Zarówno Krysia o wielkiej dozie temperamentu, czarująca śpiewem i grą jako też i p. Rudkowski (ptasznik) stworzyli z ról żywe i naturalne postacie, z całą starannością podkreślając w odpowiednich momentach charakterystyczne dla odtwarzanych typów cechy. Majestatyczna, pełna dystynkcji i powabu księżna to jedna z najlepszych kreacji p. Wilkoszewskiej, której gra i śpiew świadczą, że artystka, mając pole do popisu, umie odpowiednio zużytkowywać zarówno wielkie uposażenia wokalne, jako też i siłę impresjonistyczną. Baronówna Adelajda i hr. Stanisław w interpretacji p. Kossakowskiej i p. Barańskiego nie pozostawiały wiele do życzenia, owszem szczególnie pierwsza rola należycie była pojęta i nie przeszarżowana, o ile p. Barańskiego cechowała pewna zbyteczna sztywność w ruchach i pewien brak galanterji. Co do pp. Kaczorowskiego i Wolińskiego to należy im się w zupełności uznanie. Natomiast p. Miller, nie mówiąc o defektach w reżyserji „Ptasznika" wogóle, mógł staranniej pamięciowo opracować rolę i nie nadrabiać dowcipami a głos podreperować dwoma lub trzema żółtkami. Milutko zaprezentowała się p. Dobromilska w epizodycznej rólce, na tle poprawnej gry reszty zespołu.

Niektóre duety, jak np. w akcie pierwszym duet pp. Wilkoszewskiej i Rudkowskiego nie wypadły tak, jak się spodziewać należało. Wystawa wogóle nie stała na wysokości zadania. Chór kulał bardzo często, grzesząc brakiem harmonji, w czem dopomagała mu orkiestra. Defekty te winny zniknąć przy znanej staranności artystów.

r.

OFIARY.

Wzamian powinszowań noworocznych na instytucje Chrz. Tow. Dobrocz. w Sosnowcu złożyli w kasie T-wa Dobr.:

Po mk. 200. p. Józefostwo Zakrzewscy.

Po mk. 100 Zakłady Żelazne Milowickie, Tow. Huty Żeleznej Puszkin, B. Meyer.

Po mk. 50. p. C, G. Schön, Wilh. Schön, Al. Kozłowski, Albertostwo Oderman, Regulska.

Po mk. 30 Tow. Akc. „Siemens", Mieczysław Mitnicki, Henryk Dietel, M Dajkowski.

Po mk, 25 p. L. Brandenburg, Gustaw Gerhardt, W. Jechalski, H. Falkenhaken, J. Chrzanowska, H. Habelmanowie.

Po mk, 20 p. Janowski, A. Jung, P. Kucharski, Alf. Dietel, Borysowie Dietel, Henrykowie Dietel, Henrykowie Libek, L. Zalega, Edw. Białkowski, Stefan Zielewicz, Katarzyna Zielewicz, dr. Marja Wojciechowska, Gurmanowa, Tadeusz Gurcman, Szolc Aleksander, A. Neubauer, Kwiatkowski, Dworakowski, Marjan Mroziński.

Po mk. 15 p. dr. Ignacy Mojkowski, Stanisław Repeta, Stanisław Piechniczek, Bernard Pelka, Edmund Hauke, Wroński, Jan Nisiński.

Po mk. 10 p. Edw. Schroeter, Z. Stattler, A. Szulińscy, C. Tomalski, A Szeligowski, B. Pawłowski, Ignac Landau, Stefan Rajski, P. Ruppert St. Unierzyscy, Stanisław Parysiewicz, Marja Zielewiczówna, Marja Jędrzejowska, Jacuś Gurcman, R. Rankowicz, Jerzy Petiechen, Chądrzyński, St Strzelecki, Irena Hubicka, F. Kutzner, Bogumił Bogdaszewski, Brzezowski, Pietrowski.

Mk. 8 p. Z. Jacynicz.

Po mk. 6 p. Tomasz Dykziński, Ignacy Lubek, Antoni Gabryś.

Po mk. 5 Z. Domańska, J Słotusiński, Władysław Gosek, J. Pieniążek, St. Puzówna, E. Weisnberg, Walczak, Juljusz Królikowski, S. Bloch, Stanisław Gawęcki, E. Dubiel, T. Grailich, Wilh. Grailich, R. Wolski, Jerzy Sachse.

Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłocznia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 1.